

ad 370. 1936

101/494 DZ. IV. 3. 2/3497 57
inż. Władysław Ludomir Sławkowski
z Sławkowie

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI

W chwili, gdy powszechna niewiara w swoje siły póżera wszystkich w naszym kraju, co dotychczas samozwańczo występował w roli przedstawicieli polskiego społeczeństwa, gdy wrogowie klasy robotniczej polskiej, sprzymierzając się z najpodlejszym rządem na świecie, wyteżają wszystkie swoje siły, ażeby wspólnie z nim pogrzebać raz nawsze wszystko, co w naszym kraju jest wolne i rewolucyjne, przypominamy wam jeszcze raz o waszej tradycyjnej roli w takich okolicznościach.

Przypominamy wam, jak w atmosferze bydlęcego przystosowania się do ohydnej niewoli i w pogoni za wyżyskiem i trawieniem w spokoju, polskie klasy posiadające wyrzekły się wszystkiego, co ludzkie.

Przypominamy, jak dla zamydlenia oczu sobie i całemu polskiemu społeczeństwu klasy te, grając na najniższych instynktach ludzkich, uczyniły z niewolniczego tchórzostwa bohaterstwo narodowe, z upodlenia — cnotę, z najświętszych ideałów ludzkości — szyderstwo, z nędznych ochłapów i obietnic święte relikwie narodowe, a z tego wszystkiego odrodzenie Polski.

Gdzie głos obywatelskiego oburzenia tych zwyrodniałych pasorzytów nad niebывалym zniszczeniem kraju, nad tysiącami trupów, jenców i kalek naszych braci, rzuconych nienasyconemu molochowi carskiemu na pożarcie, na naszą zgubę.

Gdzie ten głos, który do chwili obecnej stał na straży niby bezpieczeństwa i dobra kraju i w jezuickim oburzeniu grzmiał wiekowym przekleństwem każdemu, kto jako duch wolny podejmował nierówną walkę w imię najświętszych ideałów ludu pracującego i narodu polskiego.

I ginęły najdzielniejsze pokolenia dla Polski nie pod przemocą wroga, ale zamordowane jadem tych trupów narodowych.

Liczono i wspomniano bohaterów ze złorzeczeniem, każdą niewygodę, każdą drobną ofiarę, każde poszczególne ofiarne życie, które stawało się nieśmiertelnym i nieśmiertelność tworzyło narodowi polskiemu.

Dzis widzimy nietylko milczenie z tej strony, ale niewolnicze samobójcze obłąkanie, któremu nie wystarcza to, co przemoc sama zagrabi i zniszczy, ten chce dopomóc z psią pokorą do stratowania wszystkiego, co może jeszcze dla życia i przyszłości pozostać.

Nie dość, że kraj pozbawiony jest tchu wolnego, trzeba nawet tęsknotę tego tchu wykorzenić z serca, nie dość że nie pytając nikogo o zgodę, carat pędzi na rzeź najdziel-

niejszych synów narodu polskiego, trzeba im dorzucić jeszcze ofiar w postaci drużyn kainowych.

Dzisiaj, gdy na własne pognębienie idzie milionowy zastęp polskiego ludu pracującego przeciwko sobie, gdy wszystkie wolnościowe porywy polskie w przeszłości pod względem ofiar nie wyrównają nawet części tego zniszczenia kraju, którego jesteśmy w tej chwili świadkami, nie odzywa się ze strony dotychczasowych stróżów dobra narodowego żaden głos potępienia, żaden odruch sumienia.

Towarzysze i Towarzyszki! widzimy do jakiej otchłani upodlenia wlecze nas współczesna Targowica.

Na was w tej chwili wyłącznie spada rola ratowania od zaprzepaszczenia tego, co wam najpiękniejszego przeszłość polska w spadku zostawiła i co wam do życia potrzebne; prawa wasze i wolność wasza!

Czas przejść od świadomości mąk do organizowania czynu rewolucyjnego, w którym jedynie staniecie się zdobywcami praw swoich.

Towarzysze i Towarzyszki! Świadomość nędzy swojej i niewoli nie wystarcza do zwycięstwa, można być świadomym i wiecznie poniewieranym niewolnikiem, gdy brakuje siły moralnej, charakteru rewolucyjnego.

Przez z samobójczym strachem przed czynem, przystępujemy do dzieła, które nie pochłonie więcej ofiar, niż obecnie, a może dać w nagrodę zwycięstwo i usunąć raz na zawsze nędzę i niewolę.

Okres więc obecny powinien stać się okresem zaprawiania naszych charakterów do organizacji czynu rewolucyjnego, do boju i zwycięstwa praktycznego polskiej klasy robotniczej w walce o wyzwolenie ludu robotczego w Niepodległej Polsce.

Zrozumiałem jest, że nie możemy w odezwie omawiać form czynu praktycznego, da wam pod tym względem wskazówki ważna organizacya.

Odezwą tą wzywamy was, Towarzysze i Towarzyszki do podporządkowania się wskazówkom Partii waszej i do garnięcia się wszystkich i wszędzie, komu leży na sercu sprawa wyzwolenia ludu pracującego polskiego, pod jej sztandar krwawy.

Niech żyje sprawa robotnicza!

Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa!

Polska Partya Socjalistyczna.

Warszawa

Maj, rok 1915.